

Przedpłata:

miesięcznie na pocztę 60 000 mkp., u kolporterów 60 000 mkp., pod opaską w kraju 80 000 mkp., za granicą 100 000 mkp.

Ogłoszenia:

za wiersz petytowy lub jego miejsce 3000 mkp. za reklamy 5000 mkp.

Gazeta Robotnicza

Adres

na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. St. skrzynka pocztowa 101. Redakcja w Katowicach, ulica Teatralna nr. 12 (Ratuszowa)

Administracja ulica Teatralna nr. 12. Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 238

Katowice, sobota 20-go października 1923 r.

Rok 28

Bezprawie

Ostatni strejk miał, stwierdzamy to jeszcze raz **podłoże w strasznych warunkach ekonomicznych klasy robotniczej**. Strejk ten był nieunikniony i byłby prędzej czy później przyszedł. Groźba ponownego strejku wisi dalej w powietrzu, zwracamy na to uwagę władzom, a od rządu zależeć będzie, czy wybuchnie i jakie rozmiary przyjmie. Ostatni strejk wybuchł w porze nieodpowiedniej, a wywołało go Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które kierownictwo strejku wypuściło z rąk, oddając je w ręce komunistów, czyli tak zwanego Komitetu 21. Żaden komunista nie był bowiem zdolny, wobec braku wszelkiej organizacji politycznej i zawodowej pomijając Kom. 21, który nie miał do strejku żadnego znaczenia, do wywołania tak olbrzymiego ruchu strejkowego.

Wszyscy ci, którzy obecnie zwalają przyczynę strejku na komunistów wyłącznie, mają w tym cel ukryty, a ten jest: rozprawić się na drodze represji raz na zawsze z komunistami. Wszelkie komunikaty urzędowe są blagą obliczone na wywołanie wrogiego stosunku społecz. do komunistów. Komuniści są naszymi najzaciętszymi wrogami. Podczas ostatniego strejku komunista Wieczorek najwięcej wyzywał na przywódców PPS. i CZPP. i wzywał nawet, żeby urzędników CZPP. zaaresztować, biura zarekwirować itd. Przyjaciółmi naszymi więc nie są i nigdy nie będą, gdyż najgłośniejszym celem komunizmu jest rozbicie ruchu socjalistycznego, ruchu klasowego. Z komunistami walczyliśmy już od zakończenia wojny światowej i tę walkę będziemy prowadzić dalej, ale walkę chcemy toczyć nie środkami represji, nie na drodze bezprawia, czego dopuszczają się obecne władze na Śląsku, lecz za pomocą świadomego słowa i świadomego czynu. Komunizm poniósł w Polsce przy ostatnich wyborach całkowitą klęskę i tracił coraz to więcej na wpływach na G. Śląsku. Z ruchem komunistycznym dalały sobie w normalnych warunkach świadoma klasa robotnicza radę.

Tymczasem rząd i kapitaliści ślascy gotowali swą paskarską gospodarkę grunt do strejku i agitacji komunistycznej. Nie potrzeba tu nanowo powtarzać, że klasa robotnicza na G. Śląsku znajdowała się w takim położeniu, że nie widziała poza strejkami innego ratunku. Strejk przygotowały klasowe organizacje, a strejk byłby powszechny na Śląsku i Zagł. Dąbrowsko - Krakowski. Strejk kierowany organizacjami zawodowymi byłby miał charakter najzupełniej legalny. Niestety Zjednoczenie warcholską swą taktyką zaprzepaściło całą sytuację strejkową. Strejkująca masa robotnicza, bez wszelkiego kierownictwa poszła więc do komunistów, którym owoc dojrzały padł sam w ręce, bez ich przyczynku.

Władze ślaskie na strejkujących robotników posłały wojsko i policję, która się zachowała bezprzykładnie brutalnie. Nie mówimy tu o policji ślaskiej. Tą kozacką metodą bicia bez powodu spokojnych obywateli, posługiwała się policja sosenwiecka, która płażując niewinnych przechodniów, wołała: „My Wam pokażemy carskich żołnierzy”. Pomiedzy pobitemi są i komisarz policji kryminalnej i wielu urzędników powracających z pracy. Poza tym odbyły się przesłuchy tutejszych policjantów, którzy byli świadkami jak nietaktownie i brutalnie zachowała się ta policja. Wytoczono szeregowi urzędników policyjnych dochodzenia dyscyplinarne. Kawalerja nie zachowała się lepiej, a po całej tej imprezie, wzrosła tu na G. Śląsku tylko niechęć do innych dzielnic Polski. Niechęć ta rośnie przede wszystkim w sferach robotniczych, czego dotąd nie można było obserwować.

Cóż władze obecnie czynią, aby uspokoić warstwę robotniczą? Postępują nadal bezprawnie i nieaktownie. Istnieje widocznie jakaś czarna lista, według której przeprowadza się aresztowania. Tak w Chropaczowie aresztowano robotnika, za to, że był dawniej komunistą, a podczas ostatniego strejku wzywał do zaprzestania strejku, widząc, że walka jest bezskuteczna. Na kop. Ferdynand aresztowano radcę załogowego, czego rezultatem było, że załoga dziś strejkuje. W tych samych Bogucicach obita policja robotników powracających z pracy. I w innych miejscowościach postępują sobie władze bezprawnie.

Czy takimi środkami uspokoi się G. Śląsk.

Strejk górników w Zagł. Dąbrowskiem.

Dąbrowa Górnicza, 18. 10. Strejk w zagłębiu dąbrowskim i krakowskim jest ogólny. Kopalnia „Jowisz”, która w poniedziałek pod wpływem enperowców była częściowo czynna, we wtorek przystąpiła do strejku i trwa w nim. Władze starają się złamać strejk represjami. Wszystkie kopalnie są obsadzone policją, która też dokonała licznych aresztowań na podstawie starych zapisków. Aresztowanych carskim zwyczajem odstawiono do twierdz: Dębina i Modlina oraz częściowo internowano na Dąbiu pod Krakowem. Na kopalni „Siaturn” jeńców z armji Wrangla zmuszono głodem do pracy, a skoro odmawiali jej z obawy o swe bezpieczeństwo, oświadczone im, że w kopalni jest tak bezpiecznie, że mogą nawet w niej spać. W zagłębiu jest zupełny brak mąki i ziemniaków, oraz innych artykułów pierwszej potrzeby — widocznym jest, iż przemysłowcy chcą złamać strejk głodem. Urzędnikom kopalnianym polecono wystarać się o łamistrejki, oświadczyli oni jednak, iż gdy stan ten dalej potrwa sami przystąpią do strejku. Jutro odbędzie się konferencja komitetów kopalnianych, zaś popołudniu wiec w Dąbrowie Górniczej, na który przyjeżdżają posłowie.

Pertraktacje rządu z robotnikami w Łodzi

Łódź, 18. 10. (Pat.) Po zwiedzeniu zakładów przemysłowych Scheiblera i Gromana o godz. 3.30 p. minister pracy i opieki społecznej przybył do urzędu inspektora pracy, gdzie oczekiwali na niego zgromadzeni przedstawiciele związków z zawodowych przemysłu włókienniczego. Po przemówieniach przedstawicieli robotników minister zapowiedział, że ustawa zabezpieczeniowa od nieszczęśliwych wypadków wejdzie na porządek najbliższych posiedzeń sejmowych. Co do ustawy na wypadek bezrobocia, to projekt jej odpowiednio zmodyfikowany, wejdzie na obrady rady ministrów w przyszły poniedziałek lub czwartek. Również wprowadzenie ustawowego przymusu stosowania wskaźnika drożyznianego przy regulowaniu zarobków, będzie w najbliższym czasie załatwione w drodze ustawodawczej. Co do kas chorych, to minister oświadczył, że jest gorącym ich zwolennikiem i dąży do daleko idących zmian w gospodarce kasowej. Rząd zrobi wszystko i gotów nawet do ofiar, by znaleźć rozwiązanie sprawy uruchomienia warsztatów pracy do pełnej ilości dni w tygodniu.

Przemówienie p. ministra spotkało się z onych przedstawicieli robotników. W dniu jutrzejszymi szczerego zadowolenia i uznania u zebrałym p. minister będzie jeszcze raz konferował z przedstawicielami robotników.

Za kredyty rządowe ustępstwa na rzecz robotników.

Łódź, 18. 10. (Pat.) Dzisiaj o godz. 6-ej wieczorem p. min. Szydłowski i Smulski w towarzystwie dyrektora departamentu ministerstwa przemysłu i handlu odbyli konferencję z przedstawicielami wszystkich związków grupujących w sobie przemysł włókienniczy okolic Łodzi. Konferencja ta stanowiła wstępne narady informacyjne do konferencji, która się odbędzie w sobotę w Warszawie w obecności ministra skarbu oraz ministrów przemysłu i handlu i ministra pracy i opieki społecznej, z przedstawicielami wszystkich przemysłów, które przedstawiają swoje dezideraty odnośnie do sprawy dewiz i kredytów. Reprezentowane były na konferencji: Związek przemysłu włókienniczego, związek farbiarni i wykończalni oraz przemysłowcy z Tomaszowa. Po wysłuchaniu życzeń przemysłowców zabrał głos p. min. przemysłu i handlu Szydłowski i oświadczył, że rząd zrewiduje w najbliższych dniach swoją politykę kredytową, ale będzie wymagał, utrzy-

mania fabryk w pełnym ruchu. Odnośnie do ułatwień eksportowych, minister przemysłu i handlu uważając eksport za podstawę rozwiązania problemu łódzkiego, poprze odnośne żądania przemysłowców. W końcu p. minister Szydłowski oświadczył, że postulaty przemysłowców będą rozważane szczegółowo w sobotę na konferencji. Przy końcu konferencji p. min. pracy zwrócił się do przemysłowców z apelem, by wobec nadchodzących pertraktacji z robotnikami w sprawie regulacji zarobków zachowali daleko posuniętą życzliwość i zrozumienie rzeczywistości ciężkiej ekonomicznej sytuacji robotników.

Z Sejmu Warszawskiego.

Warszawa, 18. 10. (Pat.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa przystąpiła do rozpatrywania wniosków nagłych posłów Knotego i Stańczyka w sprawie wybuchu na kopalni hr. Redena. Wnioski, będące przedmiotem obrad, różnią się tem, że pierwszy wniosek posła Knotego żąda zbadania sprawy przez władze sądowe i administracyjne a drugi wniosek posła Stańczyka proponuje wybór dla tej sprawy specjalnej komisji. W wyniku dyskusji poseł Wierzbicki postawił wniosek kompromisowy o wybór podkomisji przemysłowo-handlowej o charakterze śledczym a to ze względu na konieczność specjalnej kompetencji technicznej przy badaniu tej katastrofy i trudności zachowania obiektywnego punktu widzenia, oraz celem zbadania i wynalezienia środków, któreby poparły stan nadzoru w górnictwie specjalnie przez lepsze uposażenie urzędów górniczych i zrewidowanie obecnych stosunków w obliczaniu rent inwalidzkich za nieszczęśliwe wypadki, tak, by odpowiedzialność cywilna przedsiębiorców w tych wypadkach była rzeczywista. Głosowanie nad tym wnioskiem odłożono. Wniosku w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym w Łodzi posiedzenie nie rozpatrywało i dyskusję odroczone do czasu powrotu ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego, który wyjechał do Łodzi dla zbadania tej sprawy na miejscu.

Choroba marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 19. 10. Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu zebrał się pod przewodnictwem wicepr. Rollego — pełny komitet obywatelski, który miał ustalić ostatecznie program uroczystości z okazji pobytu marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Tymczasem zaraz na wstępie obrad prof. Pochmarski oznajmił zebranym, że marszałek Piłsudski z powodu choroby do Krakowa w niedzielę nie przybędzie. Odczyty odbędą się w czasie późniejszym po przybyciu marszałka do Krakowa.

Następnie komitet obywatelski wysłał następującą depeszę:

Potwierdzając odbiór depeszy z dn. 17. bm. prosimy o wyrażenie Komendantowi naszego wielkiego żalu z racji niedyspozycji, oraz złożenia Mu w naszym imieniu wyrazów hołdu szczeremu oddaniu nadto niepłonnej nadziei, że będziemy mogli w niedługim czasie powitać Go naszym gościem w Krakowie.

Komitet czynności swoje dalej prowadził i wysłał delegata do marszałka, celem złożenia mu wyrazów hołdu i ustalenia daty przybycia.

Przedgięda warszawska.

Marka niem. wypłata	0,0001 mk. polskich
Dolar	969—980 000,—
Frank francuski	59 000,—
Frank szwajc.	176 500,—
Funt szterling	4460 000,—
Korona czeska	28 550,—
Marka polska w Katowicach	6000—7000 niem.

Represjami stwarza się jedynie ruch komunistyczny, gdyż pieczętuje się w oczach klasy robotniczej komunistów za męczenników sprawy robotniczej. Takimi metodami nie zagasi się ruch komunistyczny na G. Śląsku. Niech rząd wywrze przede wszystkim nacisk na kapitalistów, żeby uwzględnił stu-

szne żądania klasy robotniczej, dalej niech postara się o dostateczną aprowizację dla G. Śląska a strejku nie będzie, gdyż nie będzie przyczyny. Najlepiej zrobi rząd, gdy ustąpi a odda władzę w ręce rządu, który zagwarantuje klasie robotniczej dostateczną dolę życiową.

Z Sejmu Śląskie.

Odrzucenie niem. rezolucji. — Inc. p. Rakowskiego z marszałkiem Sejmu. — Marszałek Wolny składa urząd.

Żadna sensacji publiczność, uczęszczająca w tym celu na posiedzenia sejmowe, miała nieładza za doświadczenie. Sensacji było wiele, a bodaj największą ta, że marszałek Sejmu wskutek zatargu z własnym korpusem złożył godność marszałka. Była to prawda, a bomba, gdyż nikt, a najwięcej posłowie i korfanciary nie spodziewali się takiego epizodu. Trzeba się wprost dziwić, że korfanciary nie dawali sobie sprawy z następstw, jakie może przynieść zatwierdzenie przez Sejm decyzji wicemarszałka Rakowskiego, unieważnienia poprzedniej uchwały Sejmu w sprawie szkół mniejszości. Tepe mózgi posłów C. Z. L. nie przewidywały, że za nich będzie przewidywał sam marszałek Wolny. Jeżeli bowiem marszałek Sejmu uznał uchwałę za prawomocną, tensamem stwierdził, że uchwała obowiązuje tak Sejm jak i Marszałka. Decyzję marszałka zakwestjonować, oznaczało kwestjonować zdolność samego marszałka do prowadzenia obrad sejmowych. Nie wchodząc w to, że wicemarszałek Rakowski w sposób nie tylko nietakowny w onieobecności marszałka unieważnił decyzję marszałka Wolnego, powinien był Sejm zrozumieć, że wypadki takie mogą stworzyć każdej chwili nowe zawiąskania. Przy skrupulatnem traktowaniu każdej najdrobniejszej formalności może każdy klub spotkać ten sam los jakiego zgłoszono rezolucji niemieckiej. Zaraz po posiedzeniu Sejmu, na którym p. Rakowski unieważnił poprzednią uchwałę Sejmu, pisaliśmy w „Gaz. Robotniczej“, że podobne traktowanie sprawy może stwarzać szereg precedensów. Ostrzeżenie to, nie spowodowało korfanciarzy do zrozumienia sytuacji. Narobili sobie więc bigosu, z którego trudno im będzie wyjść. Bezstronność marszałka Wolnego gwarantowała, że do wypadków takich nie dojdzie tak łatwo. Cóż ale, jeżeli marszałek Wolny nie będzie chciał przyjąć na nowo godności Marszałka. Kogo więc ten Sejm postawi na jego miejsce? Rakowskiego odrzuci napewno część klubów sejmowych. Marszałka, który urząd swój wykonywał na to, aby uprawiać partyjną politykę, Sejm nie potrzebuje. Ktoś rzucił wczoraj słowo: że należy księdza Brzuska tam postawić. Mieliśmyśmy, zdaje się wtenczas nie Sejm, ale cyrk, gdzie by produkował się taki twór jezuicki, jakim jest ks. Brzuska. Marszałek Sejmu musi być w pierwszej linii doskonałym prawnikiem, a takich Sejm śląski oprócz p. Wolnego nie posiada. Marszałek NPR-owski, to ciuciubabka w rękach korfanciarzy. Potrzebowałby tylko taki ks. Brzuska krzywić buzię i już poszłaby cała bezstronność w djabły. Najlepiej, jeżeli Sejm posadzi na krzesło jakiego niemowła, a takich posiada dosyć, a wtenczas marszałek będzie kiwał na wszystko tak i amen.

Nie wiadomo, czy posłowie wogóle traktują Sejm poważnie. Z tej komedji, jaką urządzał tam klub CZL. z Rakowskim na czele, należy wnioskować, że Sejm traktuje się jako przydawek, jako rzecz, którą się ignoruje, a w najlepszym razie za trybunę agitacyjną reklamy jarmacznej korfancji.

Fatalny manewr CZL. na ubiegłym posiedzeniu Sejmu tem więcej staje się tragi-komicznym, jeżeli się zważy, że marszałek Wolny był członkiem Klubu CZL., że on to był autorem ustawy o autonomji śląskiej. W chwili tworzenia tej ustawy, jesteśmy tego pewni, nie rozumiał on

autonomji śląskiej jako środek agitacyjny, lecz jako rzecz niezbędna i niesłychanie ważna tak dla Śląska jak i też dla Polski. Pan Rakowski, który sobie usurpuje prawo interpretacji autonomji według własnego widzimisie, (autonomja i Niemcom daje równe prawo) dowiódł, że konieczności państwowe są dla niego rzeczy niezrozumiałe. Można umieć dobrze sadzić perki i ćwikę, ale można być bardzo ograniczonym politykiem.

Srodowe posiedzenie Sejmu, zaczęło się z wielkiem opóźnieniem. Posłowie w oczekiwaniu decyzji w sprawie niemieckiej rezolucji stawili się dość licznie. Trybuna słuchaczy i dziennikarzy były pełne. O godz. 4,30 zagał marszałek Wolny posiedzenie następującem przemówieniem:

„Nieszczęście które miało miejsce we Warszawie (posłowie wstają) napętało smutkiem serce każdego Polaka i każdej Polki. Współczuje z nami cały świat cywilizowany i ci, którzy zaliczają się do naszych przyjaciół i ci, którzy dawniej byli naszymi wrogami. Stwierdzam, że członkowie Wysokiej Izby powtasli z miejsc, by dać wyraz współczucia tym, którzy oplakują ojca, matkę lub dziecko, by dać wyraz współczucia tym, którzy odnieśli rany i uczucie tych, którzy ponieśli śmierć. Na znak żałoby zawieszam posiedzenie na 15 minut.“

Po przerwie marszałek odczytuje list Rządu warszawskiego, w którym tenże zawiadamia Sejm Śląski, że na miejsce ustępującego wojewody Schul-tisa ustanawia dr. Konckiego dla wojewody śląskiego. Posłowie patrzą w kierunku ław „rządowych“, aby zobaczyć sobie tę nową ofiarę. Dr. Koncki, mały, szczupły, nie robi zbyt imponującego wrażenia. Widać służbistę.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego wchodzi pod obrady sprawa zmiany ordynacji ubezpieczeniowej. Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu wraz z poprawkami komisji socjalnych.

Następnie pos. Rybarz imieniem komisji budżetowej referował wniosek w przedmiocie wypłacenia jednorazowej, bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów wszystkim pobierającym renty wojenne, powstańcze, inwalidzkie i na starość. Komisja budżetowa wniosła poprawkę by sprawę załatwić nie przez ustawę, lecz w drodze uchwały sejmowej, a nado, by zapomogi wypłacić w październiku rb. w wysokości jednomiesięcznych poborów październikowych i to tym rencistom, którym władze przyznały dodatki drożności.

Przemawia jeszcze w tej samej sprawie pos. Janicki (CZL.) i poseł Sikora (NPR.), wnosząc poprawkę, aby pobierającym renty wypłacać za miast jednorazowej zapomogi stały dodatek w wysokości 40 proc. przyznanym urzędnikom wojew.

Tow. pos. Machaj wnosi poprawkę, aby ustawa uwzględniła także Śląsk Cieszyński i to w ten sposób, aby odpowiednie kredyty przydzielono starostwom celem podziału pomiędzy najbardziej potrzebujących w gminach. Tow. Machaj piętnuje przy tem obecną rząd, który przy objęciu władzy naobiecywał wszystko, a niczego nie dotrzymał. Właśnie za rządu obecnego największa krzywda dzieje się biednej ludności. Ustawę z poprawkami odesłano z powrotem do komisji budżetowej i socjalnej. (Jak długo tu znowu poleży i czy wogóle komisje załatwią sprawę tak nagłą, przecież nie wiadomo. Tymczasem mogą renciści czekać cierpliwie, do czego ich już gwałtem przyzwyczajono).

Do punktu 5-go referuje poseł Pronobis imieniem komisji socjalnej o sprawie zmiany ustawy o zarządzeniach nadzwyczajnych dla wsparcia osób pobierających rentę z ubezpieczenia inwalidzkiego

i funkcjonariuszy prywatnych. Zmiana ta wniesiona przez Radę Wojewódzką polega na dodaniu do ustawy postanowienia, iż małżonków niezdolnych do zarobkowania, a mających prawo do utrzymania i żyjących we wspólności domowej otrzymujących rentę, należy postawić na równi z dziećmi otrzymującą rentę, uprawnionymi do pobierania dodatku. Komisja socjalna uchwaliła jednogłośnie przyjąć projekt ustawy. Izba przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu en bloc.

Wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie zmiany ustawy o karach pieniężnych, ordynacji ubezpieczeniowej i ustawy ubezpieczeniowej dla funkcjonariuszy prywatnych odesłano do Komisji socjalnej i prawniczej.

Do punktu 6-go w sprawie rezolucji klubu niem. przemawia poseł niem. Reitzenstein, który podaje ostrej krytykę postępowanie wicemarszałka Rakowskiego. Poseł Reitzenstein stawia imieniem klubu niem. wniosek, aby unieważnić decyzję wicemarszałka Rakowskiego. Dalej stawia wniosek o wotum nieufności Dr. Rakowskiemu za przekroczenie kompetencji marszałka Sejmu. Wywody p. Reitzensteina zbija dr. Rakowski, który tłumaczy się, że postępował formalnie. P. Rakowskiemu odpowiada Dr. Pandt, który oświadcza, że Dr. Rakowski przyznał się do tego, że chętnie spłata figla Niemcom o ile będzie mógł.

W toku dyskusji przyszło do ostrego zatargu pomiędzy marszałkiem Wolnym, który stwierdza, że uchwała Sejmu jest uchwałą i nie wolno jej unieważniać co uczynił Dr. Rakowski.

W głosowaniu imiennym nad pierwszym wnioskiem klubu niem. padło za wnioskiem 14 głosów, przeciw 22. Drugi wniosek zyskał 17 głosów, przeciw było 23 głosy.

N. P. R. wniosła wniosek o przekazanie rezolucji do Komisji prawniczej. Wniosek przyjęto.

Wynik głosowania w sprawie rezolucji niemieckiej o wotum nieufności dla Dr. Rakowskiego spowodował marszałka Sejmu do złożenia godności marszałka, gdyż pośrednio zawierał wotum nieufności dla marsz. Wolnego. Na prośbę m. Wolnego objął przewodnictwo poseł Grajek, który nie miał do czynienia, jak Sejm zamknąć. Nawet zapomniał odczytać nagłe wnioski i interpelacje.

Niesłychane!

Policja w Zamościu konfiskuje pieniądze, zebrane na wiecu poselskim na rzecz ofiar w Buchu w Cytadeli.

Dnia 14. b. m. odbył się w Zamościu wiec sprawozdawczy tow. posła Niskiego. Na wiecu zebrano się przeszło tysiąc osób i przemówienie tow. Niskiego przyjęto z ogólnem uznaniem. W końcu przemówienia tow. Niski wspomniął o strasnej katastrofie w Cytadeli; zebrani przez obnażenie głów uczcili pamięć ofiar tragicznego wypadku, po czem tow. Niski zainicjował zbiórkę na rzecz ofiar, która przyniosła 1,132,600 mk. Ale tu stała się rzecz niesłychana. Towarzysze, którzy zbierali pieniądze, zostali zawezwani przez komendanta policji na komendę i tam policja odebrała im pieniądze, motywując postępek swój tem, iż „posłowie bez zezwolenia władz nie mają prawa urządzać żadnych zbiórek na cele publiczne“ (!!).

Tow. Niski oświadczył, że w komendzie protestując przeciw temu bezprawiu i domagając się zwrotu zabranej sumy, lecz komendant oświadczył, że pieniądze zostały odesłane do starostwa. W starostwie pieniędzy nie można było odebrać z powodu nieobecności starosty i w rezultacie — nie zostały one zwrócone tow. Niskiemu.

Co na to p. minister Kiernik?

CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ.

Zakonny Welon

POWIEŚĆ
z życia polsko-amerykańskiego.

(1) Smutno i monotennie płynęły dni księdza Florjanowi Świeczce, wikaremu wielkiej parafji, znajdującej się pod rządami księdza Jakuba Maczewskiego i jego przeznaczonej gospodyni, pani Rakiewskiej.

Miał wprawdzie ks. Świeczka sporo do roboty, gdyż proboszcz starzał się gwałtownie, tak, że wikary musiał go wyręczyć nie tylko w kościele, poza domem, ale i w domu.

Prawda, że parafja była duża i roboty było sporo, ale i pani Rakiewska chętniej teraz przesadywała na wikarówce, jak na plebanji, ale Świeczkę nudziła szarość i powszedniość życia.

Cała różnica pomiędzy jednym, a drugim dniem — mawiał — to ta, że jednego dnia upijam się miętówką, a drugiego kminkówką...

Wikary, człek dojrzały latami i doświadczeniem, sprawował swój urząd z tak niesłychaną rutyną, jaką można obserwować jedynie u księdza, albo u sędziego w amerykańskim sądzie poprawczym.

Odprowadzał mszę, gadał niestworzone rzeczy na ambonie, spowiadał, chrzczył, chodził po kolekcje, a kiedy mu gratulowano jego świetnych kazań, zwykł był mawiać:

— To nie ja gadam, tylko moja gęba gada... I miał rację ten sługa boży, gdyż rzeczywiście jego gęba gadała, jego ręce błogosławiły chłopów, jego gardło lylało wódkę, podczas gdy on sam nie brał wcale w tym wszystkim udziału.

Poprostu myślał.

Filozofował.

Nawet wtedy, gdy wiecznie zalotna i spragniona pieśczętowała pani Rakiewska, pozostawiając na plebanji śpiącego proboszcza, wsuwała się po ciachu na wikarówkę i zarzucała swoje pulchne ramiona na szyję Świeczki, on filozofował dalej.

Prawda, że przyciskał do siebie silnie gorące ciało gospodyni i bawił się machinalnie jej włosami, ale i wtedy robiły to jedynie jego ręce. Duchem zawsze był nieobecny.

Pani Rakiewska widziała to a złoty robak zadości poczał wdziierać się do jej serca.

— Ja wiem — przymilała się pieśczętliwie — że ty mnie już nie kochasz... Ty pewnie masz inną... Przyznaj się, że masz...

— Cóż znowu, aniółku? — perswadował ks. Świeczka. — Skąd takie podejrzenie?

— Pewnie znowu po wsi za chamkami uganiaasz!

Ksiądz Florjan popatrzył pani Rakiewskiej w oczy i mruknął spokojnie:

— Nie. To się nie oplaci i nie ma sensu. Niema ani jednej ładniejszej od ciebie, nie mówiąc o tym, że nie może być doświadczeńszej, ty moja wieżo z kości słonowej...

— Prawdę mówisz? — szepnęła coraz namiętniej pani Rakiewska.

— Prawdę. Poza tem uważam, że taki trójkąt plebanijny, jak nasz, to jest bardzo piękna instytucja i dziwi mnie, że o tym w kanonach nie pisanio. Wiesz, święty Eustachy...

— Aaa! nie zwracaj mi głowy świętymi! Zatkala mu usta łokciem, który Świeczka przytrzymał zębami.

— Nie grz. Florak, boś nie pies! — zachnę-

ła się pani Rakiewska na ten kares miłosny w karego.

— Skąd ja mogę wiedzieć, że ja nie jestem pies? Przecie ten, kto wymyślał mowę, mógł nazwać psa człowiekiem, a człowieka psem; czy myślisz, że w takim razie człowiek mógłby być psem, a pies człowiekiem?

— Będziesz ty cicho z twoją filozofją!

— O niewiasto człowieka, dlaczegoż to się ty tak boisz filozofji?

— Bo to nudne, jak nieszczęście. Żadna kobieta normalna tego nie lubi.

— Dlatego też ja nieraz myślę, czy soba trydencki nie popełnił kardynalnego błędu, przytając duszę kobiecie.

— Co ciebie obchodzi moja dusza wtedy, kiedy trzymasz moje ciało na kolanach?

— Prawda i to, ale widzisz domię złoty, że człowiek myślący nawet wtedy chce zajrzeć drugiemu do duszy, kiedy mu utrudnia dostęp rozwinięte wspaniałe ciało...

— Rozwinięte, rozwinięte! Jestem w sam raz Sto osiemdziesiąt funtów, to ani wiele, ani mało. Czy może chciałbyś, żebym była taka wyschnięta jak Skrakowa, albo taka opuchnięta, jak Chojdu-siowa?

— Niech pan bóg broni. Prawdziwy mędrzec pański wybiera zawsze złoty środek.

— Ee! ty teraz to już nic nie wybierasz. Plecisz i plecisz, a godzina leci po godzinie.

— Widzisz, kochaneczko, że i ty zaczynasz filozofować! Godzina po godzinie! Jak to pięknie powiedziane! Przytul się do mnie, arko przymierz, a niech nam pan bóg błogosławi.

Pani Rakiewska przytknęła oczy i całym ciałem zaremota spała się na wikarym.

Groźba strejku kolejow. w całej Polsce.

Wszepolski Zjazd delegatów maszynistów kolejowych we Lwowie zagroził strejkami na 22 października rb.

W dniach 12-13 bm. odbył się wielki zjazd delegatów maszynistów z całej Rzeczypospolitej we Lwowie. Zjazd rozpoczął się po odbyciu solennego nabożeństwa w kościele św. Elżbiety, w gmachu Sokoła II. Obrady zajął prezes Związku maszynistów p. Żurawski. Przewodniczyli zjazdowi p. p. Majlich (Jarosław), Depta (Piotrków) i Majchrowicz (Lwów); sekretarzowali: Lisowski (Dębica) i Walotek (Wolkowysk).

Po wyborze prezydium Zjazdu, zdał prezes Związku p. Żurawski sprawozdanie z wyniku akcji postulatowej w Ministerstwie Kolei, Ministerstwie Skarbu i u Prezydenta Ministrów. W szeroko ujętym memorandum maszyniści domagali się ostatnio w czerwcu br. spełnienia szeregu bardzo żywotnych postulatów, jak:

1) wyrównanie stopni płac, jakie maszynistom przysługują z tytułu posiadanych stopni płac w b. państwach zaborczych;

2) Wyplaty wynagrodzenia godzinowego (za służbę na parowozie i utrzymanie w służbie poza domem) w wysokości przysługującej w sierpniu 1922 z zastosowaniem mnożnika w jakim wzrosła drożyzna;

3) przywrócenia praw emerytalnych zaliczania każdego roku służby na parowozie jako 18 miesięcy, które to prawo ustawami najnowszymi niesłusznie ukrócono;

4) zabezpieczenie w razie nieszczęśliwego wypadku w rozmiarze nie mniejszym, niż przed wojną;

5) zniesienia art. 41 tymczasowej pragmatyki służbowej w b. zaborze rosyjskim, mocą którego administracja kolejowa może bez podania wpływów wywalić pracownika etatowego z 3 miesięcznym wypowiedzeniem i wiele innych ważnych postulatów.

Na powyższe postulaty maszyniści otrzymali z Ministerstwa Kolei Żelaznych odmowną odpowiedź. Charakterystycznym jest, że Ministerstwo Kolei poczyniło już było w ub. r. w powyższych postulatach pewne ustępsia, które jednak później cofnięto!

Po ożywionej i bardzo burzliwej dyskusji, w której zabierali głos delegaci z wszystkich okręgów, uchwalono 106 głosami przy 2 wstrzymujących się, następującą rezolucję:

Wszepolski Zjazd delegatów maszynistów i dyspozytorów z wielką goryczą stwierdza, że dotychczasowe pertraktacje z Rządem w sprawie postulatów, nie przyniosły żadnych ustępstw w kierunku przywrócenia nabytych praw i dania minimalnego zabezpieczenia bytu. Zjazd z całą stanowczością domaga się spełnienia postulatów, przedłożonych Ministerstwu Kolei w czerwcu i wrześniu br.

W razie odmowy ze strony Rządu, lub niedania odpowiedzi do dnia 22. października rb. o spełnieniu postulatów, maszyniści przystępują do strejku.

Zjazd ponadto uchwalił rezolucję, domagając się cofnięcia dymisji przedstawicieli Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych p. Raabego i innych. Uchwaloną rezolucję przesłano telegraficznie na ręce premiera Witosa.

Jednomyslną uchwałą maszyniści zrzekli się prawa oszczędnościowych na rzecz Skarbu Państwa.

Wskazywano, biorący udział w obradach, w jasnych słowach przedstawili wielkie upośledzenie materialne maszynistów i panujące ogromne rozczarowanie. Następnie po omówieniu spraw związkowych, obrady Zjazdu zakończono odśpiewaniem Ruty Konopnickiej.

Bezprawne aresztowania.

Lwów, 16. października. We Lwowie w nocy z niedzieli na poniedziałek policja dokonała w całym mieście rewizji i aresztowań, które tłumaczyła poszukiwaniem „sprawców” wybuchu prochowni w Warszawie. Aresztowano około 70 osób, wśród tego wielu członków P. P. S.

Bezsensowne te aresztowania wywołały w mieście wielkie oburzenie. Nie jest wykluczony protestacyjny strejk powszechny.

Poznań, 16. października (Pat.) „Dziennik Poznański” pisze: W związku z aresztowaniami w całym kraju policja poznańska również dokonała w dniu wczorajszym szeregu rewizji i aresztowań. Aresztowano 20 osób.

Z prowincji nadchodzą nowe wiadomości o bezprawnych aresztowaniach, poczynionych w ciągu ostatnich dni.

W Łapach aresztowano 11 członków komitetu P. P. S., między innymi tow.: Jasińskiego Romana, Dziemiałowicza Gabrijela, Karpińskiego Antoniego, Wesolowskiego, Maculewicz i Markiewicz.

W Sieradzu aresztowano działaczy Zw. Rob. Rolnych, członków P. P. S. tow.: Płonkę i Kurońkę (kancelistkę). Również policja chciała aresztować tow. Kupczaka, funkcyjnarjusza Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Sieradzu, ale nie zastała go w domu.

W Ciechanowie aresztowano sekretarza Zw. Zawodowego Rob. Rolnych, tow. Baranowskiego, a w Tomaszowie Lub. — instruktora Zw. Zaw. Rob. Rolnych tow. Włyczka.

Wogóle aresztowań dokonywano na podstawie jakiejś listy, pozostawionej w spadku po ochranie carskiej.

Dumna ze swej gorliwości policja polityczna ma nadzieję, iż dowiodła w ten sposób dostatecznie potrzeby swego istnienia i że wobec tego może nie obawiać się redukcji, która ma objąć wszystkie inne urzędy.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Zmiana ustawy o 8-mio godz. dniu pracy w Niemczech?

Berlin, 17. 10. (Pat.) Jak wiadomo, socjaliści postanowili przy ostatnim przesileniu gabinetowym oraz reszta partii koalicyjnej rządowej utworzyć międzyfrakcyjną komisję parlamentarną dla zbadania sprawy ewentualnej zmiany ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Komisja ta po odbyciu szeregu konferencji z przedstawicielami rządu, pracodawców i Związków Zawodowych ma w najbliższym czasie złożyć sprawozdanie w tej sprawie. W tym celu rząd Rzeszy postanowił zwołać parlament na wtorek lub środę przyszłego tygodnia. Będzie to prawdopodobnie ostatnia sesja parlamentu przed ostatecznym odroczeniem go na czas dłuższy.

ANGLJA.

Zwalczanie bezrobocia w Anglii.

London, 16. 10. (Pat-Reuter.) Minister pracy Barlow oświadczył, że rząd przystąpił do zwalczania bezrobocia i w tym celu wyznaczył 14 milionów funtów szterlingów na budowę dróg i mostów, 10 milionów funtów na wsparcia dla bezrobotnych, 12 milionów funtów na ulgi dla handlu i 10 do 15 milionów na towarzystwa kolejowe. Łączny wydatek na zwalczanie bezrobocia wyniesie 50 milionów funtów.

Wiadomości telegraficzne.

Haga, 17. 10. (Pat.) Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości będzie rozpatrywał 12. listopada sprawę Jaworzyny celem wydania swej opinii. Rada Ligi Narodów zajmie się rozstrzygnięciem w tej sprawie na sesji grudniowej.

Berlin, 17. 10. (Pat.) Z Dusseldorfu donoszą, że przybędzie tam w najbliższym czasie Stinnes, by kontynuować rokowania z gen. Degoutem.

London, 17. 10. (Pat.) Reuter. W handlu detalicznym podniosły się ceny o 70 procent w stosunku do cen przedwojennych, co oznacza wzrost o 2 procent w stosunku do miesiąca września.

London, 17. 10. (Pat.) Reuter. Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 1,251.600. Oznacza to wzrost o 5418 w stosunku do ubiegłego tygodnia.

Warszawa, 17. 10. (Pat.) Z polecenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego, komisja oszczędnościowa min. kolei żelaznych przystąpi do skreślenia dalszych 10 proc. pracowników w centrali min. kolei żelaznych.

Specjalny Sąd na lichwiarzy w Katowicach.

Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach oznajmia: Coraz większy wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby w Katowicach spowodowany jest nie tylko spadkiem wartości marki, lecz w wielkiej mierze i tem, że przeważna część sprzedawców, chcąc wyzyskać korzystną koniunkturę, pobiera za towary przez się sprzedawane, nadmierne zyski.

W celu skutecznego i szybkiego przeciwdziałania temu karygodnemu pobieraniu nadmiernych zysków, ustanowiony został w Katowicach Specjalny Sąd Lwniczy, który będzie załatwiał doraźnie wszystkie sprawy o lichwę, wydarzające się podczas targu.

Ze względu na to, iż dla postępowania przed tym Sądem Lwniczym obowiązują na razie jedynie ogólne normy postępowania, będzie tenże Sąd Lwniczy rozstrzygał na razie jedynie sprawy, w których posadzonego albo tymczasowo przyaresztowanego i doprowadzonego przed ów Sąd Lwniczy, albo osądzony sam dobrowolnie przed tym Sądem się stawili i będzie prosił o doraźne rozstrzygnięcie. (§ 211 pk.)

Przeciw wyrokowi tego Sądu dopuszczalnym jest zwykły środek prawny odwołania, a przeciw nakazowi aresztowania — zażalenie do Izby Karnej.

Siedzibą Sądu Lwniczego jest budynek Sądu Okręgowego Cywilnego przy ul. Dyrekcyjnej nr. 1. (Sala rozpraw nr. 6 na parterze). Sąd ten będzie urzędował w dni targowe t. zn. w poniedziałek, czwartki i soboty od godz. 9 rano.

Aby Sąd ten mógł odnieść zamierzony skutek, potrzebnym jest współdziałanie społeczeństwa, go bez inicjatywy ze strony publiczności, Sąd ten nie będzie miał materiału do opracowywania.

Rzecz społeczeństwa jest, aby we własnym interesie zechciało być pomocne usiłowaniom władz w kierunku ukrócenia drożyzny i donosiło ustanowionym na targu organom kontrolnym i policyjnym o każdym wypadku zażądania wygórowanych cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Bez tej pomocy społeczeństwa Sąd Lwniczy nie będzie w możności urzędować i nie będzie możliwym przeciwdziałanie drożyznie na tem polu.

W końcu zaznacza się, że wszystkie inne sprawy o lichwę należą do zwykłych Sądów, a mianowicie: do Sądu Lwniczego i Izby Karnych przy Sądzie Okręgowym.

Podpisano: Prezes Sądu Okręg. w Katowicach
(—) Węgrowski, m. p.

— Florek!
— Aha! Teraz mnie miłujesz. A pamiętasz, jakęś mi przegnała dla tego młokosa?

— Otyła bylam. Powinieneś mnie być wtedy miłuc, spowiewać, ale to tak, żebyś pamiętał! Ale co? Co ja ciebie obchodziłam? Nic! O ty, ty!

Wpila nerwowo palce w kark wikarego i zmilkła.

Nagle zerwała się i potrzaskała nim.

— Florek! Przestajesz ty medytować?

Ksiądz Świętka, przyjrzał się jej dokładnie. Czy jej płuńcy, a przynajmniej rozdymały się gwałtownie. Ujął ją delikatnie pod brodę.

— Tyś zawsze ładna...

Pani Rakiewska dygotała.

— Kochaj mnie, psie, i nie mów nic!

Świeczka przeżegnał się pobożnie, westchnął i przyszedł do siebie kobietę. Wiedział, że jest silny, jak niedźwiedź, ale wiedział też, że pani Rakiewska nie lęka się silnego uścisku.

Stońce już na drodze zaglądało do okien wikarówki, kiedy ks. Świętka podniósł głowę i spojrział na zegarek.

Przeciwnie, ziewnął, aż się szyby zatrzęsły i począł znowu myśleć.

— Nudno, psia krewo, nudno! Tramwaj, jeżdzący wciąż po tych samych szynach, nie czuje się zapewne lepiej, jak ja. Dzień w dzień to samo!

to samo, aż do obrzydzenia.

Wyrzwał przez okno.

— Pogoda! — mruknął. — Trzeba się napić.

Wydobył z nocnej szafki butelkę i nie namyślając się długo, piał z niej potężny łyk wódki.

— Coby człowiek robił na świecie, gdyby podaj tej pocieszycielki strapionych nie było? Ale

i wódka już mi się nudzi. Poprostu towarzystwa mi brak, ludzi mi brak. Na tego zapuchniętego półtrupa, proboszcza, patrzeć nie mogę bez wstrętu, to babsko nie bawi mnie już ani trochę i żeby nie obawa, że mi znowu przewięzie obetnie, tobym ją stąd przepędził.

W rzeczywistości księdzu Świętce powodziło się obecnie lepiej, niż kiedykolwiek w życiu.

Pani Rakiewska, która już parę razy wypowiadła wikt i serce wikaremu, doszła do przekonania, że jednak Świętka ma niektóre zalety, w jakim nikt go przewyższyć nie zdoła. Do tego przekonania przysłał go staranny rozejrzeniu się wśród okolicznych księży i wreszcie powiedziała sobie, że go od siebie nie puści.

Dlatego też odkarmiła go należycie, zaopatrzyła go w dobre wino i likiery, a nawet umeblowała mu porządnie mieszkanie.

Dziś nikt nie mógłby poznać dawniej wikarówki.

Białe odrapane ściany pokryły się ładnymi tapetami; stare meble, wyrzucone niegdyś z plebanji, poszły pomiędzy chłopów, a na ich miejsce stanęły dość zgrabne mebelki, gustowne i wygodne.

Pani Rakiewska rozumowała słusznie, że skoro zmuszona już była do spędzania pewnej części swe go życia na wikarówce, to niechże ta wikarówka wygląda jakoś po bożemu. Więc nie brakło nawet doniczek z żywymi kwiatami, ani złotych rybek w szklanym basenie, ani nawet kanarka, który odbierał humor księdzu Świętce, gdyż darł się zawsze w niebogłosy, kiedy wikary wygrywał swoje pienia na organach.

Ksiądz proboszcz Maczewski krzywił się trochę na to dogadzanie wikaremu, ale ostatecznie machnął ręką na wszystko.

Bał się, że Świeczka się znarowi, ale widząc, że ten, jaki był skromny, taki pozostał, dał pokój.

— Już ja chyba lepszego wikarego nie znajdę — mówił do gospodyni. — Najwięcej to mnie do niego przekonuje, że szanuje władzę i nie łaskomy na pieniądze. Ale skoro mu tak już mieszkanie meblujesz, to namów go, żeby sobie nową sutannę sprawił, bo ta stara już tak wysychła, jak żydowska bekiesza, a i szwy już pękają.

— Pasie się.

— A widzisz. Dobrze mu się wiedzie. Choc i na tobie znać łaskę pańską.

— A na proboszczu niby nie? Przyjrzyjno się, staruszkowi, do lustra. Oczu ci prawie z pod łuszczu nie widać.

— No nie to, a zresztą tego roku już z całą pewnością pojadę na kurację odtłuszczającą. Już to rzeczywiście takie zatłuszczenie jest plagą kapłańskiego żywota...

Na takim westchnieniu proboszcza kończyła się zazwyczaj rozmowa o wygodach księdza Świętki, który mimo wszystko nie czuł się wcale szczęśliwy.

Opadła go melancholja, czy spleen, czy handra, czy jak tam kto chce nazwać taki stan, w którym człowiek nudzi się nawet wtedy, gdy jest sam, a więc, sądząc samolubnie, w najlepszym towarzystwie.

Ksiądz Świeczka filozofował, ale sam nie wiedział, dokąd go jego filozofja prowadzi. Biorąc po ludzku, a zwłaszcza po księzemu, miał przeciw wszystkiemu, czego mu było potrzeba do szczęścia ziemskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

100-procentowa podwyżka taryfy pocztowej

Z dniem 15. października weszła w życie nowa podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna.

Według tej taryfy wynosić będzie opłata n. p. za normalny list zwykły do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 6 tys. mk.; za kartę pocztową 3 tys. mk.; do Czechosłowacji, Rumunii, i Węgier za list 8 tys. mk.; za kartę 4.500 mk.; do innych krajów za list 10 tys. mk., za kartkę 6 tys. mk.

Za przekazy pocztowe zależnie od wysokości wpłaconej kwoty i tak: do 5 tys. — 300 mk., do 10 tys. — 500 mk., do 50 tys. — 1 tys. mk., do 100 tys. — 1.500 mk., do 250 tys. — 2.500 mk., do 500 tys. — 5 tys. mk., do 1 miliona — 10 tys. mk., do 2 milion. — 14 tys. mk., do 3 milion. — 24 tys. mk., do 4 milion. — 30 tys. mk., do 5 milion. — 36 tys. mk., do 6 milj. — 42 tys. mk., do 7 milj. — 47 tys. mk., do 8 milion. — 52 tys. mk., do 9 milion. — 56 tys. mk., do 10 milionów — 60 tys. marek.

Należność od wartości (asekuracyjna) tak listów wartościowych jak i paczek pozostaje niezmienną i wynosi po 1000 mk. za każde 100 tys. mk. lub część tychże.

Opłata za paczki wynosi: do wagi 1 kg. 10 tys. mk., do wagi 5 kg. 50 tys. mk., do wagi 10 kg. 100 tys. mk., do wagi 15 kg. 150 tys. mk., do wagi 20 kg. 200 tys. mk.

Należność za polecenie, za recepty zwrotne, za ściąganie pobierane od odbiorcy, za reklamacje przesyłki, za zawiadomienie o niedoręczalności paczki wynosi 6 tys. mk., za doręczenie pośpieszne przesyłek 20 tys. mk.

Należności za skrytki i przegródki podniosły się o 100 procent.

Składowe za paczkę wynosić będzie za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę 6 tys. mk., najwyżej zaś za jedną paczkę 120 tys. mk.

Należność dodatkowa za wszystkie przesyłki adresowane poste restante wynosi 6 tys. mk.

Należność za doręczenie listów wartościowych, przekazów pocztowych, oraz przekazów PKO z pieniężmi wynosi: do 10 tys. mk. 50 mk., ponad 10 tys. mk. do 100 tys. mk. 500 mk., ponad 100 tys. do 300 tys. mk. 2 tys. mk., ponad 300 tys. mk. do 500 tys. mk. 4 tys. mk., ponad 500 tys. mk. do 1 miliona mk. 5 tys. mk. Za każdy dalszy milion mk. lub jego część 5 tys. mk.

Należność za doręczenie paczek wynosi: do 5 kg. 10 tys. mk., do 10 kg. 12 tys. mk., do 15 kg. 16 tys. mk., do 20 kg. 20 tys. mk.

Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 6 tys. mk., najmniej jednak 50 tys. mk. za telegram. Za telegram pilny należność potrójna.

Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe podwyższono jak następuje: za rozmowę na odległość do 25 klm. 20 tys. mk., do 50 klm. 40 tys. mk., do 100 klm. 60 tys. mk., do 200 klm. 100 tys. mk., za każde dalsze 100 klm. 20 tys. mk.

Za rozmowy pilne pobiera się należność potrójną.

Nowe opłaty pocztowe obowiązują od 15. października 1923 z wyjątkiem opłat miesięcznych, co do których podwyżka wchodzi w życie dopiero z dniem 1. listopada br. oraz opłat kwartalnych i rocznych, które obowiązują dopiero od 1. stycznia 1924 r.

Nowe opłaty telefoniczne i telegraficzne obowiązują od dnia 15. października 1923 z wyjątkiem opłat kwartalnych i abonamentowych opłat telefonicznych, które obowiązują od 1. listopada br.

Abonenci, dla których podwyższone opłaty abonamentowe nie będą dogodne mogą wypowiedzieć abonament na dwa tygodnie przed 1-ym listopada 1923 r.

Kronika.

P. minister Kucharski mebluje się.

Widocznie p. minister Kucharski czuje już bliski koniec swojej kariery ministerjalnej, gdyż przygotowuje sobie nowe gniazdo w majątku własnym pod Skawiną. Opowiadają przyjaciele pana ministra Kucharskiego, że, aby godnie spocząć na laurach, wyrzuca z mieszkania stare meble, zakupione w czasach, kiedy był kierownikiem aprowizacji Małopolski, a skupuje garnitury w smaku ministerjalnym. W ostatnich dniach p. minister Kucharski kupił we Lwowie salon w stylu „empire“ i przewiózł go do Krakowa, gdzie u jednego z tapicerów odnawia się te antyki, aby ustawione w salonie przyjąć pod Skawiną, przypominają błogie czasy rządów pana ministra skarbem Rzeczypospolitej. Meble kosztowały milard mk., a odnowienie ich 200 milionów mk. Ładna pamiątka.

Nowa podwyżka taryf kolejowych również nie zmniejszy klęski drożyzny.

Ministerjum kolei żel. postanowiło, aby z dniem 1. listopada r. b. taryfy kolejowe w całym państwie podniesione zostały o 100 proc.

Zapowiedziana podwyżka dotyczy zarówno taryf osobowych, jak i towarowych. Znowu woda na młyn paskarzy!

Podniesienie opłat paszportów zagranicznych.

Począwszy od dnia 12. bm. komisarz rządu podwyższył wszystkie opłaty związane z wydawaniem

paszportów zagranicznych. Podwyżka ta wynosi 100 procent. I tak: paszport wielokrotny kosztuje 3 miliony marek, wiza dla cudzoziemców i obywateli polskich 300 tysięcy marek, wydanie paszportu milion marek, zaś książeczka paszportowa 10 tysięcy marek.

ŚLĄSK POLSKI.

Teatr Polski w Katowicach.

Dzisiaj w piątek Teatr Polski daje „Zaczarowane Koło“ baśń dramatyczną w 5 aktach L. Rydla. Rzeczą odniosła prawdziwy sukces artystyczny, dzięki wybornej interpretacji naszych artystów, pomysłowej reżyserji J. Leśniewskiego i malowniczym dekoracjom prof. W. L. Rudy'ego. W niedzielę Teatr Polski czynny będzie dwukrotnie: o godz. 3 po poł. zawsze mile widziana komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale“, w której reżyście i zasłużone oklaski zbiera cały zespół z pp. Godlewską, Chmielową, Szlązakiem, Zonerem i Żeromskim na czele. Ceny miejsc niższe. Wieczór ukaże się pierwszy raz znakomita komedjo-opera Br. Winawera „Roztwór prof. Pytla“. Jest to pierwszorzędnego wartości utwor komedjowy pełen humoru, satyry i zabawnych sytuacji. Obsada pierwszorzędną, bowiem grają pp.: Puchalski, Bystrzyński, Leśniewski (reżyser), Petrzycki, Bogucka, Frankowski, Zamilło, Bodkowski, Zoner, Chrzanowska, Rozmarynowski, Tatarkiewicz, Przebiński i Charliński. Na niedzielą premierę bony 50 proc. nie są ważne.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Z urzędu stanu cywilnego.) Zamianowany względnie zatwierdzony został p. Roman Rysiak w Małej Dąbrówce zastępcą urzędnika stanu cywilnego na okręg Mała Dąbrówka.

Król. Huta. (Ukarany restaurator.) Ponieważ restaurator przy ulicy Krzyżowej nr. 22 kilkakrotnie w dniu wypłaty podawał gościom napoje wysokokowe, został mu odebrany na czas od 12. października do 11. listopada b. r. wszelki wyszynk w powyżej wymienionym lokalu i ubikacje koncesjonowane zamknięto.

Z DAJSZYCH STRON.

Katastrofa kolejowa na linii Friedek — Morawska Ostrawa. — 5 trupów i 57 rannych.

Morawska Ostrawa, 16. 10. Dzisiaj przed południem o godz. 10. min. 45 nastąpiła na linii Friedek—Morawska Ostrawa około stacji Ratimau straszna katastrofa. Zderzyły się dwa pociągi, dwie lokomotywy wpadły na siebie z ogromną szybkością, tak, że wyleciały z szyn.

Wagony rozpadły się w drobne kawałki. Już dotychczas wydobyto z pod gruzów 5 trupów i 57 ciężko rannych. zdaje się jednak, że liczba ofiar będzie znacznie większa. Okazuje się, że maszyniści są niewinni, przyczyną katastrofy, która stała się na skrócie drogi jest złe nastawienie zwrotnicy oraz fałszywy sygnał. Oryginałem jest, że na jednych szynach puszczono jednocześnie dwa pociągi w przeciwnie strony. Do akcji ratunkowej zwołano wojska i straż ogniową Morawskiej Ostrawy.

Korespondencje.

Kop. Andaluzja. W środę 10. października br. odbyło się zebranie załogowe, na którym omawiana była sprawa strejku. Nie będę się dalej na ten temat rozwodził, bo dowiedzieliśmy się już z „Gaz. Rob.“, że kierownicy Zjednoczenia i komuniści są winni rozbiciu się jednolitej akcji robotników celem poprawy swego położenia. Mamy tutaj też chadeckiego radcy zakł. G., który się przyczynił do odebrania lepszego pracy inwalidowi, który na tu-tejszej kopalni postradał nogę a w miejsce jego sprowadził sobie swojego basisty Fr. z kop. Blei-Szarlej, zdrowego człowieka mogącego dalej za ładowacza pracować. Dziękujemy również przew. Rady zakł. za kartofle, które dla nas w Poznańskim tanio i dobrze zakupił. W przyszłości będziemy wiedzieć, jak przy wyborach do rady zakł. postąpić. Jest to smutne, ale prawdziwe, że robotnikowi dopiero się wtenczas oczy otwierają, kiedy skutki swej obojętności na własnej skórze odczuwa. Dlatego więcej zainteresowania się naszymi sprawami robotniczymi nam potrzeba, t. j. uczęszczać na zebrania partyjne i czytać „Gaz. Rob.“.

Robotnik bez kartofli.

Nadesłane

W dalszym ciągu złożyli na budowę Domu Żołnierza Polskiego w Katowicach: 1. Bank Przemysłowców, Oddział w Katowicach 5 milionów marek polskich. 2. P. Ostroróg Alfred, Cerafin, major rezerwy 5 milj. 3. P. F. Reumaux, generalny dyrektor Skarbofermu 3 mil. 4. Magistrat miasta Stary Bieruń 3 milj. 5. P. Wojewoda Śląski Szultis 1 milj. 6. Dyrektor Schafflik 1 milj. 7. P. Włodzimierz Schön 1 mil. 8. Magistrat miasta Żory 1 milj. 9. Gmina Mikołów 1 milj. 10. Naczelny Dyrektor Huty Marta P. Sabas 750 tys. 11. P. St. Grabianowski 500 tys. 12. Dyrekcja Policji Katowice 510.500 tys. 13. P. M. Grajek 500 tys. 14. Gmina Michałowice 500 tys. 15. Zarząd Szkoły III, Brzezinka 100 tys. 16. P. Inż. Szefer 100 tys. 17. P. Inż. Szeferowa 100 tys. 18. Ks. prof. Koźlik 100 tys. 19. P. Tadeusz Stark, Wiceprezes Sądu Apel. 200 tys. 20. Gmina Świętochłowice 100 tys. 21. Urząd Okręgowy Chebzie 300 tys.

22. P. Morawski, Wicestarosta górniczy 200 tys. 23. P. Hermann, Dyr. Zakł. Miarki 200 tys. 24. P. Dr. Golus 100 tys. 25. Starostwo w Lublińcu 210 tys.

Prezes Garn. Kom. Opieki nad żołnierzami
Kazimierz Horoszkiewicz,
Generał Brygady i Dca 23. dyw. p.

Baczność! Strzelce. Baczność!

W sobotę, dnia 20. października br. odbędzie się pogrzeb naszego obywatela Ochmanna z Oddziału Michałowice, który został w kopalni zabity. Proszę wszystkich obywateli, aby się wedle możliwości licznie stawili na ten pogrzeb.

Wymarsz z Laurahuty ze szpitalu o godz. 9 rano.

Cześć jego pamięci!
Komendant Obwodu Katowickiego.

Nowy Bytom. Zebranie zwołane na niedzielę 21. bm. się nie może odbyć z powodu zakazu miejscowej władzy.

Walne Zgromadzenie Urzędników Bankowych

Z powodu przyczyn od Zarządu niezależnych poprzednio wyznaczone Nadzwyczajne Walne Zebranie nie mogło przyjść do skutku.

Dzisiaj, dnia 19-go bm. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział Katowice, w wielkiej sali Powstańców (Reichshalle) przy placu Wolności o godzinie 7-jej wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; 3) wybór uzupełniający Zarządu; 4) referat o likwidacji konfliktu z P. B. H.; 5) referat dra Baara; 6) referat dra Rotenberga; 7) statystyka porównawcza poborów pracowników biurowych w ciężkim przemysle, w bankach polskich i niemieckich; 8) sprawa votum ufności do Zarządu związku i udzielenie mu odnośnych pełnomocnictw; 9) sprawa „Funduszu Przechowczości“; 10) rezolucje; 11) wolne wnioski i 12) zamknięcie zebrania.

Z powodu ważności spraw i konieczności powzięcia kategorycznych decyzji, uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków Związku. Nie należącym do Związku wstęp na salę wzbroniony.

Zarząd:

(—) mp. Łaski. (—) Kollat T.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice
Za korespondencje i dział potoczny odpowiada Bogusław Nowak
Mała Dąbrówka.

— Drukiem i nakładem Józefa Biniszewicza w Katowicach —

Potrzebujemy natychmiast do celów fabrycznych

przedmioty złota, srebra, odłamki platyny, złota dublów, ręb, chlorzaku platyny, paludjum, chloru złota, chloru srebra i metali szlachetnych

w każdej ilości i formie, placąc
ceny najwyższe.

Panowie fachowcy otrzymać mogą kursa giełdowe na żądanie telefonicznie pod nr. 1735 Katowice.

Zakład wydzielczy dla złota i srebra Sp. z ogr. por. Katowice

Biuro Plac Miarki nr. 6 (Blücherplatz)

Próbne laboratorium, elektryczna walcownia, modny zakład przetapiania. Przerobienie kruszczy.

Godziny przyjęć: Od 9—1 przed poł., od 2—5 po poł. W sobotę od godz. 9—1.

!Skóry!

Placę najwyższe ceny
za skórki

królikowe, zajęcze, kozie, owcze, cielęce, wołowe, końskie, tchórze, kunowe, wydrowe i wszelkie inne skórki.

Rzeźników i handlarzy opłaca się podług osobnego cennika.

Józef Gellner, Katowice

ulica Szopena 8 (Meisterstr.) 1428